Opłacono ryczałtem Tarnów-Dąbrowa-Mielec-Brzesko, dnia 10 maja 1936 r. Cena numeru 15 gr.

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok II. Redakcja i Administracja: Tarnów, Pl. Katedralny Telefon Nr. 559 Nr. 19

Warszawa, konto P. K. O. 59 963 (Godziny urzędowe w dni powszednie od 11—13 i od 16—17) Kraków, konto P. K. O. 411.600

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Tarnowie

W pierwszą, żałobną rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego, którego imię po wieczne czasy pozostanie związane z politycznem wyzwoleniem Polski, godzi się przypomnieć, zwłaszcza młodszemu pokoleniu, że miasto nasze miało szczęście gościć kilkakrotnie w swych murach Komendanta Piłsudskiego w okresie od r. 1911 aż do wybuchu wojny światowej, t. j. w czasie, kiedy na terenie ówczesnej Galicji wrzała gorączkowa praca niepodległościowa, — skupiona początkowo w „Związku Walki Czynnej", a następnie w „Związku Strzeleckim".



Zwłaszcza rozwój „Strzelca" był w Tarnowie istotnie wspaniały; kadry jego wypełniała głównie młodzież gimnazjalna i rękodzielnicza, wreszcie akademicka, której w Tarnowie nie było przed wojną zbyt dużo, lepsze bowiem warunki ekonomiczne pozwalały jej studjować w miastach uniwersyteckich. Głównym ośrodkiem poczynań niepodległościowych były szkoły średnie, podobnie jak i w innych miastach, co stanie się zupełnie zrozumiałem, jeżeli się zważy, że spośród nauczycielstwa szkół średnich i ludowych rekrutowali się przeważnie kierownicy akcji niepodległościowej i oświatowej w latach przedwojennych.

W Tarnowie profesorowie *Dubiel* i *Pec* byli kolejno prezesami „Strzelca", dyr. *Kwiecień* jego komendantem, a profesorowie *Grzymek*, *Godowski*, *Arvay*, śp. *Ziemski* i i. brali również żywy udział w przygotowaniu młodzieży do zadań, które tak rychło przyszło jej wypełnić.

Z tych to czasów (rok 1913) pamiętnym jest pobyt Komendanta *Piłsudskiego* w Tarnowie dla lustracji „Strzelca". Odbyła się ona w lokalu przy ul. P. Marji (dom Malińskich), stanęli do apelu jedynie umundurowani (a było ich ok. 120), z postawy i sprawności w mustrze był Komendant nader zadowolony, a na zakończenie, dziękując za dotychczasową, a wzywając do dalszej, wytężonej pracy, wypowiedział niezapomniane, prorocze słowa, że: „wielka wojna narodów i to w niedalekiej przyszłości jest nieunikniona i że Polska, jeśli w tej wojnie ma odzyskać niepodległość, musi na szalę rozgrywających się wypadków wojennych rzucić ciężar polskiej szabli. „Strzelec" to kadra przyszłej armji polskiej".

Następnie spożył Komendant skromny posiłek w towarzystwie starszyzny strzeleckiej (obywatele: Pec, Dubiel, Gallas, Kwiecień, Korman), omawiając ciągle przyszłą wojnę i dowodząc, że mimo ogromnego dla Polski niebezpieczeństwa Niemiec, pierwsze uderzenie oręża polskiego podczas wojny musi być skierowane na Rosję.

Dzisiaj dopiero w pełni rozumiemy powyższe słowa. Pierwsze uderzenie ma się skierować na Rosję, ale dalsze ... mogą się skierować gdzieindziej ... i mogą spowodować Magdeburg.

Takiemi to szlakami szła już wówczas górna i chmurna myśl Marszałka.

Ówczesny niepodległościowiec, dzisiaj „zaborczy"

Rapsod żałobny

Łez rzewnych potokiem i dzwonów falą
Ból idzie za Tobą, Wodzu-Mocarzu.
Te gwiazdy dziś Tobie Znicz święty palą,
Coś nam Miłości pożarem rozżarzył — — —
Zaciężył Duch Twój — Orzeł srebrzysty
Nad Gmachem Ojczyzny, kutym z granitu,
Gromem Twych czynów, dłutem myśli czystych,
A świat Jej Polski Mocarnej dał tytuł.
Tyś wieczną Legendą w Arce Wawelu
I Króla Ducha głosem w sercach ludzi...
Ból idzie za Tobą z posępnym werblem...
To Polska płacze — Naród, bory, morze
I Wisły harfa... gra... swą pieśń o Cudzie.

J. Grzybek

Imponujący przebieg uroczystości Święta 3 Maja w Tarnowie

Uroczystości 3 Majowe w Tarnowie miały w tym roku charakter nader uroczysty.

W sobotę wyświetlano w obu kinach bezpłatnie filmy dla żołnierzy tut. garnizonu a wieczór o godz. 8'30 młodzież gimnazjalna odegrała w sali „Domu Żołnierza" świetną komedję Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek".

O godzinie 19 przeciągnął ulicami miasta capstrzyk wojskowy.

W niedzielę uroczystości rozpoczęto hejnałem z wieży ratuszowej o godz. 6 rano. O godz. 8 odbyły się na strzelnicy małokalibrowej w parku strzeleckim

Zawody strzeleckie

o nagrodę Tow. Gimn. Sokół I. W zawodach wzięły udział: 2 zespoły Pocztowego P. W. z Tarnowa, 2 zespoły W. K. S. 16 pp., 1 zespół Bractwa Kurkowego, 1 zespół Z. S. z Mościc, 1 zespół T. G. Sokół II i 1 zespół Tow. G. Sokół I.

I sze miejsce w zawodach zespołowych zdobył zespół Pocztowego P. W. w składzie: pp.: Klęsk Tadeusz, Bornio Juljan, Kądzioła Władysław i Lichtenstein Eug.

II-gie miejsce zdobył zespół Bractwą Kurkowego a trzecie zespół oddziału Z. S. Mościce.

W zawodach jednostkowych do tarczy na odległość 50 m. I miejsce zdobył p. Serwiński Roman z Bractwa Kurkowego jak również pierwsze miejsce w strzelaniu do figurek.

Po zawodach wręczono zwycięzcom nagrody.

Uroczyste nabożeństwo **w Synagodze** rozpoczęło się o godz. 9. Podczas nabożeństwa patrjotyczne kazanie wygłosił p. prof. Jakób Wachtel, charakteryzując historyczne znaczenie Konstytucji 3 Maja.

O godz. 10 odbyła się w kościele katedralnym **Uroczysta Msza św.** z okolicznościowem kazaniem, celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa Fr. Lisowskiego.

Po wspaniałej defiladzie, którą odebrali p. p. Starosta Lissowski i ppłk. Leukos-Kowalski w otoczeniu przedstawicieli władz i urzędów, wraz ks. posłem Dr. Lubelskim, odbyła się w sali kinoteatru TSL. „Marzenie" **Akademja.** Okolicznościowe przemówienie o konstytucji 3 Maja i o powstaniu Śląskiem wygłosił p. prof. Dubiel. Mowca doskonale zcharakteryzował wpływ Konstytucji 3 Maja na późniejszy ruch niepodległościowy w Polsce, a jako uczestnik walk o niepodległość i przyłączenie ziemi śląskiej do Polski, przedstawił zebranym dobitnie ten okres zmagania się ludności śląskiej z żywiołem niemieckim. Dalszy program wypełniły produkcje orkiestry 16 p. p. pod batutą p. por. Krudowskiego i produkcje chłopięcego chóru szk. im. K. Brodzińskiego pod batutą wybitnie utalentowanego p. Słoniewskiego.

Chór ten wystąpił z nowym całkowicie programem i jeszcze raz oczarował publiczność tarnowską tak doskonale wykonanym jak i technicznie dobrze oddanym repertuarem polskich pieśni.

Z tym programem jak się dowiadujemy ma chór ten wyjechać na występy do Katowic i do Krakowa, gdzie ma śpiewać do radja. Tarnów może być dumnym, z tak wspaniałego chóru i wdzięcznym powinien być młodemu człowiekowi, który cały swój wolny czas poświęca pracy nad nim.

Do uroczystości 3 Majowych należało także **Uroczyste otwarcie i poświęcenie Ogniska harcerskiego.**

O godz. 5-tej popołudniu przedstawiciele władz i Urzędu z p. Starostą, p. ppłk. Leukos-Kowalskim na czele zjawili się w ognisku (za Katedrą) by wziąć udział w tej pięknej uroczystości harcerskiej.

Aktu poświęcenia dokonał ks. poseł Lubelski, który następnie wygłosił przemówienie.

Następnie przemawiał prezes Koła Przyjaciół Harcerstwa p. ppłk. Leukos-Kowalski podnosząc wartość bezinteresownej służby harcerskiej pod znakami miłości Boga i Polski.

Imieniem Zrzeszenia Starszoharcerskiego przemawiał dh. Borkowski Edward, który dziękując p. prezydentowi dr. Brodzińskiemu za lokal a wszystkim obecnym za przybycie oświadczył, że harcerstwo tarnowskie dołoży wszelkich starań aby starsze społeczeństwo mogło być z harcerek i harcerzy tarnowskich naprawdę dumne.

Następnie przeprowadził p. prof Godowski gawędę na temat początkowej pracy harcerskiej w Tarnowie. Wzruszająca do łez gawęda pozostawiła u zebranych niezatarte wspomnienie a przekazana tradycja będzie wstępem i bodźcem do pracy w ognisku.

W uroczystości wzięli także udział p. p. ppłk. Kwapniewski, prezes Sądu dr. Syrowy, insp. szkolny Fr. Tomaszkiewicz, insp. Steranka, przedstawiciel Magistratu Mgr. Wapiennik Stefan, przedstawiciele K. P. H. i przedstawiciele społeczeństwa tarnowskiego.

Komunikat prasowy w związku z uroczystościami 375-lecia śmierci Hetmana Jana Tarnowskiego

W tym roku mija 375 lat od śmierci sławnego Hetmana Jana Tarnowskiego. Z tej okazji Państwowe Gimnazjum II. w Tarnowie urządza dnia, 16. maja b. r. ku czci tego Wielkiego Męża i Wodza którego imieniem jest nazwane, uroczystość szkolną, połączoną z poświęceniem sztandaru ufundowanego przez Komitet Rodzicielski.

O godz. 9.40 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze celebrowane przez Ks. prałata Kanclerza Sitkę wiz. szk. w zastępstwie JE. Ks. biskupa Dra Lisowskiego Fr. gdzie po poświęceniu sztandaru młodzież złoży wieniec przed grobowcem Hetmana.

O godz. 11 na dziedzińcu gimnazjalnem nastąpi wręczenie sztandaru Gminie Szkolnej, poczem odbędzie się w świetlicy uroczysta Akademja. W końcu zostanie otwarta wystawa zabytkowych druków i dzieł z XVI w. odnoszących się do postaci i działalności Hetmana Jana Tarnowskiego.

W uroczystościach powyższych bierze udział również Prezydjum miasta Tarnowa oraz szereg znakomitych gości, byłych wychowanków Zakładu, wśród których widnieją nazwiska Gen. Min. Góreckiego, Gen. Dr. Zarzyckiego i wielu byłych Profesorów obecnie zajmujących poważne stanowiska.

PODZIĘKOWANIE

Za złożone na moje ręce przez Ks. Prałata Dr Lubelskiego zł. 50 na przytulisko Albertynek w Tarnowie w imieniu Komitetu serdeczne „Bóg zapłać"! ***Olga Lissowska***

J. Grzybek

Egzamin dojrzałości.

„Przyjdzie czas, kiedy wielki artysta stanie się niepotrzebnym gratem, a uczony będzie rósł z każdym dniem."
A. Comte.

Proroctwo pioniera pozytywizmu musimy, jak wszystko dziś zresztą, brać „na opak". Bowiem akcje artystów idą w górę, a uczeni przechodzą do historji; rosną chyba jak grzyby nocą, bo w dzień giną w tłumie nieuków, samouków i laików.

Wielki uczony siedzi cicho w domu, nie pływa, nie kandyduje na posła ni ministra, skoro wie, jaka gołoledź czai się na zamrożonych drogach płynnej polityki.

Czy opłaca się być uczonym? Celem życia dla ogółu jest obecnie przecież utrzymanie się przy życiu i bynajmniej niema czasu ni możności na zagłębianie się w morzu wiedzy, skoro księgi żołądka domagają się chleba. Nastąpiło również przewartościowanie wartości; wszystko bierze w łeb, samo życie daje porządną szkołę, to też naukę tylko po łebkach brać wypada.

Weźmy taki egzamin dojrzałości. Poco komu matury, gdy do karjery potrzebne są inne dwie rzeczy: plecy warszawskie i nazwisko... koniecznie to nazwisko; może być Janusz, Marja, Kostrzon - Kostrzycki.

W urzędzie heraldycznym nietrudno o szlachectwo, a dyplomek, doktoratek... Warszawka ma przecież uniwersytet korespondencyjny — a jakże. Telewizja — telepatent. „Sapientię" przesyła się w listach, a nawet gołębie listonosze są zaangażowane. Wbrew wywodom Kochanowskiego można kupić mądrość. Warszawka dostarcza wszystkiego; począwszy od szyn, stacji, kolumny Zygmunta, nabyć tam można i dyplom, posadkę, czapkę niewidkę, co gore czasem, dywan latający, gdy grunt usuwa się pod nogami i czarowny proszek do usypiania ładowanych „niemców" lub czujności policji.

W „Galilei" tymczasem trzeba osobiście fatygować się osiem lat do gimnazjum a sześć na uniwerek, co razem z czterema latkami powszechnej daje 18 lat pracy przygotowawczej do — bezrobocia.

A jakie „wolne" są egzaminy dojrzałości... Abiturjenci przygotowują sobie przynajmniej po 30 tematów, a każdy temat jest „pewny". „Nowe pokolenie Żeromskiego", „Ludzie bezdomni a dziady", „Znaczenie optymizmu w zamęcie dziejowym" i wiele innych... Wszystkie kieszenie, zanadrza i reformy pełne są wiedzy — zadań w dzień pisemnej matury, a głowa...

Niestety, okazuje się, że na tyle tematów żaden nie „chwycił"... Spazmy, omdlewania i S. O. S. o pomoc z zewnątrz, przy świetnie zorganizowanej technice szwarcowania zadań. Potem ustna matura... Jakie tu pytania, pułapki, kruczki, czyhają na biednego abiturjenta... „Klimat w „Przedwiośniu", „Jakim będzie murzyn, gdy ukąpie się w Czerwonem Morzu"... „Kiliński a Nieboska Komedja"... „Epoka Sasów, a chwila obecna", „Moje dowody, że mamut ze Staruni i posąg Światowida nie są falsyfikatami", „Postęp geometryczny, a deficyty, dewizy i kapitały zamrożone"... „Strzyżenie owiec w Australji — a dola urzędnika"... „Nasza motoryzacja a komunikacja doby Ramzesa VIII", „Ideologja ortografji i futuryzm grafologji"...

Po ogniu, mikroskopowem badaniu dojrzałości ucznia, o ile jest przygotowany do życia — z łaciny, do walki o byt z historji starożytnej, a do pracy z mineralogji, uznaje komisja za dojrzałego— do studjów dalszych...

Po „oblaniu" matury zbiera się narada familijna. Czem absolwent mógłby być, czem być powinien, a czem będzie... Teologiem nie będzie, skoro okazuje zdolności „ginekologiczne". Lekarzem, niema mowy — to za drogie studjum i niepewne. Filozofów za dużo — brak szkół, no i nigdy nie wiadomo, co będzie z programem... Ukończy filologję, a okaże się, że języki wyrzucono ze szkół. Na Politechnikę... Nie posiada zdolności konstrukcyjnych, nie umie się wyliczyć, nie zna planowości życia.

Wogóle niema w nim ochoty do nauki... Chyba do wojska. Ale, ale, mają tu budować fabrykę... Za 5 lat ukończą pomiary, za 10 napewno staną biura... Niech może czeka na tę posadę... A gdyby tak zapisał się do Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi... Tam gwarantują posadę i jej ciągłość...

Po „wyczerpującej" naradzie pozostawiono dojrzałego człowieka w „permanencji". Tak odbyły się chrzciny nowordka-bezrobotnego.

Homo maturus... Zna świetnie daty historyczne (do czasu), tytuły utworów literackich, wymiar powierzchni Abisynji, znaki chemiczne na wodorotlenki, anatomję karalucha i równania logarytmiczne... Ale niestety nie ma pojęcia o swych zdolnościach, oraz nie umie wzoru na rozwiązanie zadania życia i walki o byt...

Na pocieszenie maturzystów dodamy, że idą czasy, w których kształcony stanie się niepotrzebnym gratem, a nieuk będzie rósł z każdym dniem.

Jednak są jeszcze drogi... Wszak Polska jest krajem rolniczym. Trzeba otrząść się z tej chronicznej choroby na urzędników.

Ugorów do uprawy jest aż nadto. Hodowla drobiu i bydła lepiej popłaca jak ślęczenie nad biurkiem za marne wynagrodzenie...

„Szczęśliwy, kto ziemię ojczystą uprawia zdala od zgiełku miejskiego" — uczył was Horacy, a to mądry poeta.

Kupiectwo tarnowskie na dobrej drodze

Mamy przed sobą XIV sprawozdanie Oddziału Tarnowskiego Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej za czas od 7. IV. 1935 do 17. IV 1936.

Oddział Tarnowski liczy obecnie 82 członków zwyczajnych w Tarnowie, a ponadto z powiatu tarnowskiego brzeskiego, dąbrowskiego, mieleckiego i ropczyckiego należy do tut. zrzeszenia kupców katolickich 160.

Zorganizowanie Kupiectwa na prowincji było jedną z najpoważniejszych prac Zarządu w obecnym roku sprawozdawczym. Równocześnie załatwiono wszelkie czynności przygotowawcze, prowadzące do uruchomienia własnej spółdzielni. Niestety statut przesłany Radzie Spółdzielczej do zaopinjowania, wymaganego w Sądzie handlowym, nie doczekał się do tej pory wymaganej opinji z niewiadomych bliżej przyczyn, choć sprawa jest ważna i konieczna dla rozwoju naszego kupiectwa, a odnośne władze powinnyby okazać więcej przychylności i życzliwości dla podobnych zamierzeń.

Pozatem praca odbywała się przeważnie w 6-ciu utworzonych sekcjach, zaś do prowadzenia agend oddziału na prowincji wybrano delegatów w poszczególnych większych środowiskach jak Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Pilzno, Mielec, Tarnobrzeg, Tuchów, Wojnicz, Zakliczyn i Żabno.

Największy nacisk położono na sekcję organizacyjną której zadaniem jest wyrobienie solidarności i konieczności współpracy, chodzi bowiem o wysunięcie na czoło takich zagadnień jak wytworzenie z kupca prawdziwego fachowca i zarazem inteligentnego obywatela.

Pozatem t. zw. sekcja oświatowa, łącznie z tut. gimnazjum kupieckiem „może się poszczycić" dość znacznym dorobkiem.

Stały instruktor Kongregacji łącznie z profesorami gimnazjum przeprowadził szereg ćwiczeń praktycznych z młodzieżą zakładu, urządzania wystaw sklepowych i t. p. Młodzież szkolna odbywała w różnych sklepach przepisane 4 tygodniowe praktyki, które nietylko dają możność zapoznania się z życiem kupieckiem ale nieraz decydują o kierunku zainteresowań — kupcy natomiast zaznajamiają się bliżej z nowemi jednostkami, poznają ich zdolności i skłonności zawodowe, z których w przyszłości niejeden skorzysta, dając pierwszeństwo w swym interesie znanemu już praktykantowi.

Ze strony zaś gimnazjum kupieckiego wygłosili członkowie Grona nauczycielskiego szereg wykładów w lokalu Kongregacji. Ponadto członkowie Kongregacji brali udział w jednotygodniowym kursie uproszczonej księgowości, jak również byli obecni na kilku lekcjach pokazowych oraz konferencjach biorąc żywy udział w dyskusjach tyczących się praktycznej strony nauki.

Wkończu wspomnieć należy o Kole Pań, które bardzo gorliwie zajmowało się życiem młodzieży handlowej, urządzaniem rozmaitych zebrań towarzyskich i t. p.

Ten po krótce przedstawiony rys działalności naszego kupiectwa katolickiego, podany na mocy ostatniego sprawozdania, świadczy o zdrowej myśli i tendencjach jakiemi ożywiewi są Zarząd i członkowie Kongregacji.

Solidarność i konieczność rzetelnej współpracy, niechaj zakreślą coraz to większe kręgi, niechaj powiększa się szeregi obecnego zrzeszenia a wytrwała praca w tym kierunku przywróci dawne tradycje i ożywi życie handlowe i zdobędzie naszym kupcom to stanowisko wśród mieszkańców naszego miasta i sąsiednich, jakie im się należy.

Uwagi na czasie

Do Redakcji naszego pisma zgłaszają się często obywatele z prośbą o podanie do publicznej wiadomości następujących uwag.

W związku z rozpoczęciem sezonu letniego Ogród Miejski jest tem miejscem, gdzie większość obywateli po skończonej pracy, chce zażyć trochę świeżego powietrza i odpoczynku. Spokojni obywatele muszą niestety czemprędzej wracać do swoich domów, gdyż cały ogród jest opanowany przez jakąś bandę wyrostków,którzy gdy tylko zbliża się wieczór zaczynają wyprawiać jakieś harce a ich wycia i krzyki, straszą obywateli będących nietylko w ogrodzieale ale i w najbliższej okolicy.

Słusznie oburzeni obywatele zapytują, czy władze nasze poczynią w tym kierunku jakieś starania, by Ogród Miejski służył dla dobra publicznego a nie był terenem grasowania zdemoralizowanych wyrostków.

Słusznie też obywatele domagają się za naszem pośrednictwem od władz szkolnych, aby od czasu do czasu któryś z p. p. profesorów odwiedził, ogród zwłaszcza wieczór, gdyż zachowanie się także młodzieży szkolnej pozostawia wiele do życzenia.

O Festynach w Ogrodzie Miejskim.

Dowiadujemy się, że już w najbliższej przyszłości odbywać się będą w Ogrodzie Miejskim festyny i kiermasze. Słysząc częste narzekania obywateli na to, że ludzie, którzy przez cały tydzień zajęci są w pracy nie mogą odpocząć w Ogrodzie, gdyż żąda się od nich wstępu, zwracamy się z zapytaniem czy i tej sprawy nie dałoby się jakoś uregulować.

O polewaniu ulic w mieście.

Wśród społeczeństwa tarnowskiego kursuje „powiedzonko", że gdy zakład czyszczenia miasta polewa ulice to będzie deszcz. Tak zazwyczaj mówią ludzie, bo bardzo często tumany kurzu przez kilka dni błąkają się po ulicach i „zatruwają" życie mieszkańcom miasta a dopiero przed burzą widzimy auto z wodą polewające ulice. Apelujemy przeto w imieniu tych obywateli, aby częściej było im dane oglądanie polewania ulic. Dziwimy się także, że tuż przed defiladą w dniu 3-go maja nie polano ulic — tumany kurzu towarzyszyły każdemu defilującemu oddziałowi, co z pewnością nie czyniło dobrego wrażenia.

O liceum pedagogiczne w Tarnowie

Społeczeństwo miejscowe zostało poruszone silnie wiadomością, jakoby w Tarnowie nie miało być przewidywane liceum pedagogiczne. Byłaby to dla miasta niespodzianka niezwykle przykra. Jak wiadomo Tarnów miał od przeszło 60 lat Państwowe Seminarjum Nauczycielskie, które ściągało w wielkich masach młodzież nawet z odległych powiatów i spełniało zaszczytnie swoją rolę, wychowując liczne pokolenia nauczycielskie. Pozbawienie Tarnowa tego ośrodka kultury jest dla niego wielką krzywdą.

Sprawą liceum pedagogicznego w Tarnowie powinny obecnie żywo zainteresować się odpowiednie czynniki miasta oraz posłowie Ziemi tarnowskiej.

Ostatnio Sekcja Nauczycielstwa Szkół Średnich Z. N. P. w Tarnowie wysłała delegację w osobach prof. dr. Stan. Szymańskiego i prof. Stan. Sowy do prezydenta miasta dr. Brodzińskiego dla przedstawienia mu tej sprawy.

Tuchów... i harcerze

Dawno nie widział Tuchów takiego ruchu, krzyku i radości, jak w niedzielę dn. 26 kwietnia. Już od wczesnego rana ściągali z okolicy harcerze i harcerki, by wziąć udział w uroczystości „Święta harcerza". Pierwsze miejsce co do ilości osób wzięło harcerstwo Tarnowa — przeszło 120 osób. Przybyli także harcerze i harcerki z Bobowej i Stróż.

Pogoda jakoś tej niedzieli nie była w zbyt dobrym nastroju, skoro co kilkanaście minut jakby dla postrachu, pokrapiał deszcz. Pomimo tego humor był doskonały, a roześmiane twarze wyzywająco spoglądały w stronę chmur i głosiły wokół, że harcerka czy harcerz nie boją się deszczu...

Msza święta to początek tej wielkiej uroczystości — później defilada. Szybko formują się drużyny i w wyrównanych szeregach udają się na defiladę. Na przedzie orkiestra — poczciwa tuchowska i reprezentacyjna kapela. Dalej idzie poczet sztandarowy, a wreszcie drużyny harcerek i harcerzy. Piersi dumnie wyprężone, a śmiało patrzące oczy skierowują się na odbierających defiladę. W gronie tem widzimy naczelnika Dyrekcji P. K. P. z Krakowa p. Rutkowskiego, burmistrza p. Stylińskiego, p. rejenta Pawłowskiego i przedstawicieli Komend hufców tarnowskich.

Długi wąż defilujących ciągnie się hen od kościoła aż na koniec rynku. Powszechny zachwyt wzbudzają zuchy tuchowskie. Liczne oklaski publiczności są nagrodą za pięknie sporządzone zbroje rycerskie. Podobają się także żeglarze. Nowe ich mundury czynią dobre wrażenie (można nawet podarować im kiepskie odprasowanie kantów u spodni).

Po defiladzie drużyny udają się do sali Sokoła na dalszą część programu. Sala wypełniona po brzegi. Ruch olbrzymi. Co chwilę słychać śpiewy harcerskie lub ludowe. Powoli jednak bractwo się „wypompowało" i coraz częściej słychać brzęk łyżek o menażki.

Obiad tymczasem gotuje się na błoniach, gdzie nawet jest rozbity obóz, ale niestety, wskutek „nieharcerskiego zachowania się pogody", namioty stoją puste, a brać harcerska korzysta z gościnnej sali Sokoła.

O godz. 2-giej obiad. Zupa i gulasz z ziemniakami okazują się niezawodnemi lekarstwami na humor harcerski. Wnet też słychać znowu śpiewy i radosne okrzyki. Wreszcie zaczyna się program ogniska.

Krótkie przemówienie burmistrza p. Stylińskiego jest dowodem, że społeczeństwo tuchowskie zna wartość tej organizacji i że będzie troskliwie dbało o jej rozwój na swoim terenie. Potem następują śpiewy, pokazy i wreszcie wesoła tuchowska fala w wykonaniu gromady „Wichrów" z Tarnowa.

Na tem uroczystość się kończy i drużyny rozjeżdżają się do swoich miejsc zamieszkania. Ostatni pociąg odjeżdża o godz. 19 30 w kierunku Tarnowa i zabiera ze sobą większą liczbę harcerek i harcerzy. W Tuchowie zostały tylko drużyny tuchowskie i radosny nastrój, jaki towarzyszył tej pięknej uroczystości. *Obecny z Tuchowa.*

Jeszcze jeden apel
do społeczeństwa tarnowskiego

Komitet budowy schroniska S. S. Albertynek apeluje jeszcze raz do ofiarności społeczeństwa tarnowskiego o ofiary na tak piękny i pożyteczny cel.

Apelując do ofiarności Obywateli zdaje sobie Komitet sprawę z ciężkich obecnie czasów, w których każdy obywatel musi swe wydatki ograniczać, jednakowoż los tych nieszczęśliwych starców, tych kalek potrzebujących pełnej zaparcia się opieki, tych opuszczonych i osieroconych dzieci, tak jest straszny, że zaprawdę od ust należy sobie odjąć a pospieszyć z datkiem na „Albertynki".

Komitet oczekuje dodatnich wyników tego apelu, gdyż społeczeństwo nie może tych nieszczęśliwców zostawić ich własnemu losowi — oddać na zagładę.

Na apel Komitetu Budowy Schroniska S. S. Albertynek pospieszyło społeczeństwo tarnowskie z ofiarami składając na ten cel następujące kwoty: *Ks. poseł Dr Lubelski 50 zł, P. P. Marja Adler i Mgr. Eugenjusz Ujejski 25 zł, Inż. Karol Szancer 25 zł, Funkcjonarjusze Straży Więziennej 25 zł, Dr. Marceli Bochenek 20 zł, 16 p. p. 15 zł, Dyr. Krzanowski Karol 3 zł, Firma Spiller i Krzak 10 zł, Ks. Generał Franciszek Mróz 10 zł, Związek Podoficerów Rezerwy 5 zł, Dr Kukulak 10 zł, Prywatna Szkoła powszechna S. S. Urszulanek 5 zł. i p. Samuel Zins 50 zł.*

W sprawie konserwacji zabytków Tarnowa

W ostatnim numerze „Głosu Ziemi Tarnowskiej" ukazał się artykuł sprawozdawczy z posiedzenia komisji artystyczno-kulturalnej p. t. „Szyldy i domy, bruki i drzewa".

Nie wiem, jakie motywy wysuwano przy „trudnościach prawniczych" w rozwiązywaniu problemu konserwacji zabytków budownictwa średniowiecznego. Chciałbym jednak wyrazić kilka uwag gwoli przypomnienia tego „zawiłego" problemu z przeszłości Tarnowa na tle współczesności.

Nikt nie zaprzeczy, że sztuka konserwowania i „odnawiania" zabytków jest jedną z najtrudniejszych w dzisiejszej urbanistyce, a w szczególności zabytków muzealnych. O tych sprawach muszą decydować ludzie nietylko umiejący uzgodnić piękno i nieskażony wygląd zabytku historycznego, ale również i technikę konserwacyjną — konserwatorów-architektów. Jest rzeczą ogólnie przyjętą, że problem ten wymaga uzgodnienia poglądów ludzi reprezentujących poszczególne właściwości zabytku ze stanowiskiem historyka kultury.

A Tarnów właśnie jakoś nie miał szczęścia do tych spraw. Weźmy tylko śliczny zabytek, jakim jest ratusz tarnowski.

Ileż oburzenia wywołała w społeczeństwie polskiem w r. 1887 konserwacja i odnowienie ratusza tarnowskiego. Nie obeszło się bez słów „wandalizm". Już na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 9 października 1887 r. budowniczy miejski Szczęsny Zaremba zaznaczył, że wbrew wskazówkom konserwatora zabytków starożytnych ks. Eustachego Sanguszki, piętro ratusza „nie będzie tem, czem ongiś było".

Na skutki konserwacji ratusza tarnowskiego niedługo należało czekać. „Czas" krakowski pisze co następuje:

„Ratusz w Tarnowie, jeden z niewielu słynnych z piękności ratuszów w Polsce, znajduje się w niebezpieczeństwie zeszpecenia."

Czy istotnie nastąpiło zeszpecenie? O ile idzie o prawdę historyczną tego zabytku architektury, istotnie nastąpiło tutaj nietylko zeszpecenie, ale i zatarcie cech budownictwa, jeżeli już nie średniowiecznego, to przynajmniej renesansowego.

Jak dalej możemy się przekonać z „Czasu": „Przy tej sposobności (odnowienia piętra) postanowiły władze miejskie powiększyć okna pierwszego piętra. Ta dążność do zyskania w izbach magistrackich „więcej światła" byłaby usprawiedliwiona, gdyby nie okoliczność, że paść mają jej ofiarą dawne okna z pięknemi pierwotnemi obramieniami kamiennemi (kamień kielecki). Otwory, jak dziś już widzieć można, zostaną na wysokość znacznie przedłużone, przez co nabiorą najpospolitszego, nowożytnego kształtu, dziwnie jakoś kwadrującego z charakterem budynku z końca XVI wieku i jego attyką"

Dzisiaj możemy się przekonać, że istotnie w czasie renowacji i konserwacji ratusza dokonano sfałszowania prawdy historycznej!

To jest jeden przykład źle pojętej konserwacji, szukającej punktów stycznych z nowoczesnemi problemami urbanizacyjnemi.

Przejdźmy do drugiego problemu, to jest materjału konserwacyjnego. Jako przykład źle pojętego konserwatorstwa niech w tym wypadku posłuży znów — ratusz tarnowski.

Otóż węgary kamienne zostały wyrzucone celem zastąpienia ich zwyczajnym tynkiem (wzgląd: koszta). I cóż się stało? Zamiana kamienia na zwyczajny tynk powoduje znowu oburzenie. „Czas" pisze: „Zapewniają tylko, że zachowanym w nich będzie profil kamiennych, co może zaspokoić chyba tych, którzy nie czują, co za niesłychana różnica jest między ozdobą wykutą ręcznie a ciągnioną szablonem, choćby nawet rysunek był ten sam".

Piszę o tych rzeczach panom konserwatorom dobrze znanych, ale jakże często zapominanych. Na tem cierpi zabytek i jego bezpośrednie oddziaływanie na pokolenie, jako źródła historycznego.

Dzisiaj, przechodząc koło ratusza, widzimy ogromne kontrasty. Tam, gdzie dotarła ręka konserwatora, tam zabytek jest skażony (parter, gdzie usunięto śliczne portale do sklepów i piętro bez okien z obramowaniem kamiennem), podczas gdy cudowna attyka, pozostając trudniejszą do konserwacji i bardziej chroniona przez historyka sztuki — zachwyca nas swojem pięknem.

Nie chcę na tem miejscu wiele pisać o renowacji katedry tarnowskiej, bo ta, chociaż jest przykładem skażenia prawdy historycznej, to jednak daje nam rekompensatę w postaci estetycznego neogotyku.

W tym wypadku zadecydował ogólny prąd w architekturze, wyciskając przynajmniej silne znamię architektury XIX wieku. O ratuszu tego powiedzieć nie można! A szkoda!

Jeżeli idzie o prace bieżące, to niewątpliwie są one niemniej ważne, jak konserwacja baszty koło dawnej akodemjali i innych zabytków obmurowań miejskich, dalej sprawa ostatecznego załatwienia podsieni, ich otoczenia i sklepów, wreszcie odnowienie, względnie zdarcie tynku z portalu wewnątrz sieni przy Rynku Nr. 14, i urządzenia schodów, gdzie dawniej znajdowały się bramy i furtki miasta i t. d. O jednem w tym wypadku musimy pamiętać, że konserwacja to nie narzucanie tynku na pierwotny materjał, jak to w przeważnej części się dzieje (ratusz), lub też zdrapanie tynku (katedra).

Pominąłem w niniejszym artykule sprawę konserwacji i odnawiania zabytków muzealnych — przedewszystkiem sztuki kościelnej, która wiele nastręcza momentów do szerokiej dyskusji i krytyki.

A więc panowie — jak najmniej wapna a więcej prawdy historycznej w naszych zabytkach. Podstawą do tak żmudnej pracy niech się stanie gorliwe i solidne badanie wyglądu zabytku z okresu jego powstania.

To jest nasz święty obowiązek.

Mgr. Marjan Orłowicz.

Wspaniałe uroczystości
ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego

Uroczystości, związane z 900-ną rocznicą urodzin św. Stanisława Szczepanowskiego, rozpoczęły się przewiezieniem relikwij świętego do Szczepanowa. Przywiózł je w poniedziałek ks. metropolita krakowski dr. Sapieha w otoczeniu krakowskiej kapituły metropolitalnej. Relikwie wniesiono procesjonalnie do kościoła parafjalnego w Szczepanowie, gdzie po odprawieniu nieszporów ks. metropolita Sapieha wygłosił podniosłe kazanie. Po adoracji relikwie zostały przeniesione na ołtarz polowy, gdzie o północy Mszę św. odprawił ks. biskup sufragan Komar, a kazanie wygłosił ks. Sierosławski z Wojnicza.

O godz. 10 rano na stację kolejową w Słotwinie-Brzesku zajechał pociąg, wiozący ks. prymasa Polski Hlonda, który przybył wraz z wojewodą krakowskim Gnoińskim. Na pięknie udekorowanym peronie powitali przybyłych ks. biskup tarnowski Lisowski, prezes komitetu uroczystości p. Goetz-Okocimski i starosta z Brzeska p. Baranowski oraz tłumy ludności.

W otoczeniu banderji krakusów przybył ks. prymas Hlond wraz z przybyłymi przedstawicielami władz do Szczepanowa, witany owacyjnie przez ludność powiatu. Przed oryginalną bramą triumfalną, imitującą strzechę wiejską, powitali ks. prymasa ks. proboszcz kanonik Mendrala, wójt miejscowy, oraz uczenica gimn. SS. Urszulanek z Tarnowa, która wręczyła ks. prymasowi bukiet kwiatów.

Po krótkich modłach w kościele parafjalnym udano się z procesją przed ołtarz polowy. Tu odprawił ks. prymas Hlond pontyfikalną Mszę św. w asyście licznego duchowieństwa, a kazanie wygłosił ks. biskup sufragan Komar z Tarnowa.

W czasie nabożeństwa pieśni religijne wykonał chór katedralny z Tarnowa. W nabożeństwie, obok przybyłych z ks. prymasem dostojników, wzięli udział: ks. biskup sufragan z Krakowa, opat OO. Cystersów z Szczyrzyca ks. Magiera, oraz 200 księży.

Po nabożeństwie olbrzymia procesja podążyła znów do kościoła parafjalnego, gdzie złożone zostały relikwie św. Stanisława. Zkolei przed ks. prymasem i dostojnikami cywilnymi i wojskowymi przedefilowały oddziały stowarzyszeń katolickiej młodzieży żeńskiej i męskiej, oraz dzieci szkolne.

Przebieg uroczystości był niezwykle uroczysty i podniosły. Uroczystości zakończyły nieszpory pontyfikalne, odprawione przez ks. biskupa Rosponda z kazaniem ks. Kwiatkowskiego, oraz akademja.

Wieczorem w Okocimiu podejmował przybyłych dostojników kościelnych i cywilnych obiadem prezes komitetu p. Goetz-Okocimski.

W uroczystościach wzięły udział tysięczne rzesze wiernych, przybyłe z najdalszych nawet okolic.

Walczmy
z tarnowskimi wandalami!

Zarząd Miejski w Tarnowie przystąpił już do prac koło utrzymania ogrodów, skwerów i zieleńców na należytym poziomie, nadto urządza dalsze zieleńce. Również wysadzono już większą ilość drzewek na ulicach miasta.

Wielce pożyteczna akcja Zarządu Miejskiego natrafia na przeszkody ze strony nieuświadomionych i złośliwych jednostek, które łamią drzewka, niszczą trawniki, ogrodzenia i ławki w ogrodach i na skwerach.

I tak już w sezonie bieżącym połamano szereg młodych drzewek przy ul. Szpitalnej, oraz uszkodzono wiele ławek w ogrodzie miejskim i na skwerze przy ul. Goldhamera.

Dowiadujemy się, że Zarząd Miejski odnosi się do Stowarzyszeń właścicieli realności z prośbą o współdziałanie z Zarządem Miejskim w zakresie opieki nad drzewkami, zieleńcami, ławkami i ogrodzeniami ogrodów publicznych.

Równocześnie zwraca się Zarząd Miejski do Dyrekcji szkół z prośbą o wydanie apelu do młodzieży, aby otoczyła opieką ogrody, drzewka i kwietniki.

PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim, którzy z powodu śmierci nieodżałowanego Ojca naszego śp. Dr Michała Skowrońskiego adwokata w Tarnowie, złożyli nam pisemne lub ustne wyrazy współczucia i tym, którzy wzięli udział w pogrzebie, a w szczególności ks. prałatowi Dr Mysorowi, za oddanie zmarłemu ostatniej kościelnej przysługi, Staroście Lissowskiemu, wicestar. Mgr. Choczyńskiemu, prez. miasta Dr Brodzińskiemu, wiceprezydentowi Mgr. Kołodziejowi i Dr Silbigerowi, prezesowi sądu p. Syrowemu i pp. Sędziom, Prok. sądu okr. Dr Lewickiemu i pp. Prokuratorom, pp. Wowkonowiczowi dyrektorowi Z F. Z. A w Mościcach, Dr Balzarowi, p. Hanauskowi dyrektorowi Banku Gosp. Kraj., Członkom palestry tarnowskiej, Członkom Rady Miejskiej i pracownikom miejskim, Sokołowi I. Członkom Chóru Katedralnego i licznym przyjaciołom śp. Zmarłego

Syn i Synowa

Z dawnego Tarnowa

Czy wiecie, że...?

W r. 1881 zarząd miasta Tarnowa przygotował obywatelom niespodziankę. Pisze o tem tak „Pogoń" tarnowska: „Jak wiadomo ugodzono się z zarządem gazowym, aby w czasie pełni księżyca gazu po ulicach miasta nie palono. Księżyc atoli zgniewany, że go jako interesowanego do ratyfikacji tego układu nie wezwano, najczęściej okrągłą swą twarzyczkę chowa podczas pełni za chmury, zostawiając miasto w grubych, choć nie egipskich ciemnościach."

* * *

Podano złe w tym roku zarządzenie, co do wychodzenia uczniów w czasie przerw na podwórze w gimnazjum tarnowskiem. Zakaz wychodzenia na podwórze wydano ze względu na zachowanie czystości klas, korytarzy i schodów, które wtedy sprawiono nowe!

Stając w obronie zdrowia uczniów i swych dzieci, jeden z obywateli - rodziców tak pisał 55 lat temu: „Napomknę tylko, iż schody są dla uczniów, a nie uczniowie dla schodów i że pismo święte wprost jest przeciwne radykalnym środkom, skoro powiada: „Jeżeli cię korci oko, to wyłup (tylko) oko" a nie każe podrzynać gardła!"

Czystość nowych schodów w gimnazjum tarnowskiem i pismo święte — oto sposób myślenia obywatela Tarnowa w XIX wieku. Kapitalne!

* * *

W dniu 11 czerwca 1881 podczas poświecenia kamienia węgielnego pod budujący się gmach tarnowskiej Kasy Oszczędności „słychać było narzekanie, że bardzo szczupły zastęp publiki tarnowskiej brał udział w tej uroczystości, chociaż instytucja ta jest instytucją obywatelstwa tarnowskiego i na jego gwarancji opartą".

* * *

Niedługo potem, bo dnia 16 czerwca tegoż roku „dowiadujemy się z prasy, iż stróż ze seminarjum pokłócił się przy kupnie tandety z żydem. Rzeczy tej, samej przez się śmiesznej, nadali izraelici wielkie znaczenie i udali się podobno o pomoc do starostwa i garnizonu".

* * *

W r. 1882 pismo tarnowskie zamieściło słuszną i do dzisiaj aktualną uwagę: „Przez kilka dni bawiło w naszem mieście niemieckie towarzystwo teatralne Fürsta z Wiednia. Niemcy zrobili tam dobry interes, gdzie polscy artyści z biedą walczyć musieli, to jedynie da się stąd wysnuć dla polskich artystów ta zdrowa nauka, by nie odwoływaniem się do polskości, ale usilną pracą dobijali się uznania u ziomków".

A więc panowie artyści! Nie „szmiry" teatralne podajcie w dzisiejszych czasach, ale wartościową treść i solidną grę. To nam wystarczy!

* * *

Tarnowskie Kółko Muzyczne (w r. 1887) czyni wielkie starania, aby ożywić zebrania towarzyskie, odbywające się w tem Towarzystwie w czwartek, znane pod nazwą „wieczorków czwartkowych".

* * *

Teatr prowincjonalny pod dyrekcją Baczyńskiego, wziąwszy sobie do serca uwagi o teatrze polskim, dał w miesiącu listopadzie tegoż roku po cztery sztuki, a z tego „Don Juan" Moliera i „Balladynę" Słowackiego.

Mgr. Marjan Orłowicz

PODZIĘKOWANIE

Zarząd K. P. H. składa tą drogą serdeczne podziękowanie JWP. Dyr. Warcholikowi za wygłoszenie wykładu na cele harcerskie a Zarządowi T. S. L. za bezpłatne użyczenie sali „Marzenie" na ten cel.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy w Tarnowie

Z Miejskiej Komisji Społeczno-Oświatowej

Dnia 4 maja b. r. odbyło się uroczyste zakończenie kursów I, II, III i IV Wieczorowej Szkoły Powszechnej dla dorosłych, połączone z rozdaniem zaświadczeń.

Na uroczystość przybyli: Instr. Ośw. Wodziński, Prezes Z. N. P. Olszowski, Dyr. Wysocki oraz całe grono nauczycielskie, uczące na kursach.

Imieniem uczestników przemówił p. Pabjan, ucz. kursu IV, dziękując organizatorom a przedewszystkiem p. Prezydentowi miasta Dr. M. Brodzińskiemu za zorganizowanie szkoły oraz Nauczycielstwu za owocną pracę nad podniesieniem oświaty ludu pracującego.

Następnie przemówił Instr. Wodziński, charakteryzując całokształt pracy i dziękując Gronu Naucz. za bezinteresowną, pełną poświęcenia przy obecnem przeciążeniu Nauczycielstwa pracę na kursach, oraz rozdał uczestnikom świadectwa.

Imieniem Grona Naucz. piękne przemówienia wygłosili: p. Jakubcowa i Prezes Z. N. P. Olszowski.

Zaznaczyć należy, że naukę w szkole rozpoczęto dnia 12 listopada 1935 r. Do szkoły zapisało się 126 uczniów, a ukończyło ją 97. Program obejmował na kursie I klasy 1 i 2 szkoły powszechnej, na kursie II kl. 3 i 4-tą, na III kl. 5-tą, na IV kl. 6-tą, a na V kl. 7-mą. Kurs V odbywa jeszcze swe normalne zajęcia, które zakończone będą egzaminem w pierwszych dniach czerwca b. r. Na kursach I, II, III i IV program wyczerpano w 86 dniach nauki po 3 godz. lekcyjne, czyli łącznie 344 dni nauki z 1.032 godzinami.

Bezinteresowną pracę na kursach dali PP. Naucz.: Cierniakowa, Pisowiczówna, Jakubcowa, Szumska, Wysocka, Wnękówna, Otfinowski, Skorupa, Strada, Mgr. Wildstein, oraz kand. naucz.: Kudówna, Kołodziejówna, Sznurówna i Borkowski.

Nauczycielstwo to spełniło swe zadanie społeczno-obywatelskie i należy mu się uznanie całego społeczeństwa. Równocześnie zaznaczamy, że wszyscy wymienieni są członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego i z ramienia tej organizacji pracę tę podjęli.

Wiece oświatowe w powiecie tarnowskim

Staraniem komisji oświatowej Tarnowskiego Koła TSL. odbędą się wiece oświatowe.

Dnia 18 maja (poniedziałek) o godz. 19-tej w Janinach (szkoła powszechna).

Dnia 21 maja (czwartek) o godz. 16-tej w Wróblowicach.

Wiece oświatowe odbędą się z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Referat Instr. Ośw. Pozaszk. Wodzińskiego: „O znaczeniu oświaty w obecnej dobie".
3. Referat Instr. Ośw. T. S. L. z Krakowa Jamki n. t. „O zadaniach T. S. L. w pracy oświatowej".
4. Utworzenie placówki T. S. L. i wybór Zarządu.
5. Wnioski i uchwały.

Tarnowskie Koło T. S. L. prosi wszystkich obywateli, którym dobro wsi polskiej leży na sercu do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w organizowanych wiecach.

Kronika tygodnia

Akademja trzeciomajowa w świetlicy dla kobiet Z. P. O. K. na Pogwizdowie.

Pierwszy chyba raz zeszły się tak gromadnie mieszkanki baraków na Pogwizdowie w swej świetlicy, aby uczestniczyć w Akademji 3 Maja, zorganizowanej przez kierowniczkę świetlicy p. Helenę Silbigerową.

O wpływie ideowym Konstytucji majowej na bieg dziejów Polski po dzień dzisiejszy i o 3-cim Maja jako o święcie narodowem, przemówiła w słowach gorących lecz przystępnych dla nieukształconych umysłów członkiń świetlicy p. Helena Silbigerowa, wznosząc nakoniec okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, trzykrotnie przez liczne audytorjum z zapałem powtórzony.

Poczem, w zrozumieniu ważności tej właśnie placówki społecznej, użyczony chór III gimnazjum prof. Tukacza odśpiewał „Witaj majowa jutrzenko", a student Woliński zadeklamował z przejęciem „3-ci Maj" M. Konopnickiej. Całość wywarła na zebranych głębokie wrażenie.

Z działalności Związku Rezerwistów.

W dniu 30 kwietnia 1936 r. w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się **nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła tarnowskiego.** Zebranie zagaił prezes kol. Stanisław Szymański, następnie kol. Mgr. Tadeusz Kołodziej wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach gospodarczych i politycznych państwa. Prelegent wyczerpująco poruszył naprzód sprawy polityki zagranicznej, skreślił obecne stanowisko Polski wobec nowego układu sił europejskich, poczem przeszedł do omówienia stosunków wewnętrznych państwa. Omówił kwestje mniejszości narodowych, rolę opozycji, sprawę bezrobocia i t. d. oraz należycie naświetlił działalność na terenie kraju obcych agentur, które dążąc do wywołania zamieszek w państwie, chcą w ten niecny sposób osłabić jego obronność. W końcu zajął się celami Federacji, która obecnie występuje do zdecydowanej walki ze wszystkiemi temi elementami, które dążą do anarchji podważenia potęgi państwa.

Głębokie myśli prelegenta, ilustrujące szeroko arenę naszego życia państwowego, poparte jego mocnemi słowami, zostały w skupieniu wysłuchane przez przeszło 150 członków Z. R., którzy na to zebranie przybyli.

W dniu 2 maja 1936 odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej uroczyste zebranie Z. R. Oddziału tarnowskiego, poświęcone **uczczeniu Konstytucji 3 maja.** Do zebranych rezerwistów przemówił prof. Kazimierz Mundała, który w dłuższem przemówieniu omówił znaczenie tej Konstytucji, rocznicy tego wspaniałego, a największego zwycięstwa w naszych dziejach, bo zwycięstwa szlachty polskiej nad samym sobą, która przez uchwalenie tej konstytucji po strasznych czasach saskich, dała dowód swego moralnego odrodzenia i swej dojrzałości politycznej przez zrozumienie swych obowiązków wobec zagrożonego państwa. Przyszłym pokoleniom wlała ta konstytucja wiarę i przekonanie, że nie nasze błędy ale i przemoc wroga stały się przyczyną upadku Polski. Wiara i to przekonanie, nie pozwoliły im pogodzić się z niedolą losu, uzbroiły ich ramię i zahartowały wolę do walki z najeźdźcą, długiej i ofiarnej o należne nam prawa do samoistnego życia państwowego.

Walne Zebranie Rodziny Urzędniczej.

We czwartek dnia 30 kwietnia w sali Związku przy ul. Krakowskiej odbyło się pod przewodnictwem prezeski p. Starościny Olgi Lissowskiej Walne Zebranie Rodziny Urzędniczej. Na zebraniu tem załatwiono szereg spraw, związanych z pracą Związku.

„Wicek i Wacek".

Uczniowie II państw. gimn. z koleżeńskim współudziałem uczenic II pryw. gimn. im. św. Jadwigi wystawili w sobotę dnia 2 V w sali „Domu Żołnierza" komedję Przybylskiego „Wicek i Wacek". Sztukę odegrano bardzo dobrze dzięki umiejętnemu wyreżyserowaniu przez p. Wilczyńską i p. sierż. Wollera. Licznie zgromadzona publiczność żywo oklaski-

wała młodych artystów, którzy dali to, na co ich było stać. Z ról żeńskich najlepiej wypadła p. Gałasiówna (Paulina), Głowacka (Helenka), Minorówna (Marysia), Lechowiczówna (Modrzycka), Grabowska (matka) i Tyrkówną (Krysia). Z ról męskich na czoło zespołu wybił się Szwarnowiecki (Klepacki), dalej Zielonka (Wacek), Czaszkow (Wicek), Kaczkowski (Żymalski), Bujak (Zabawnicki), Kalitowski (Edward), Kargól (Rotnicki) oraz pierwszorzędny w roli Kuby — Budzik i typowy niemiec Panek.

Sztuka zostanie prawdopodobnie odegrana po raz drugi, aby dać możność społeczeństwu tarnowskiemu zobaczenia wysiłku młodzieży. W przerwach przygrywała orkiestra gimnazjalna.

Sprawozdanie Stowarzyszenia „Praca Narodowa Kobiet Polskich", opiekującego się biednemi dziećmi szkolnemi za rok 1935.

Przychód:		Rozchód:
Dochód ze sklepu zł.	540'—	Wydatki na ubrania, obuwie, książki, lekarstwa, na wpisy szkolne, na wsparcia w gotówce
Wkładki członków	66'50	
Pozostałość z r. 1934	2'05	
Procent od pożyczki	1'50	
Razem zł.	610'05	zł. 606'30

Dochód zł. 610'05
Rozchód — 606'30
Saldo na rok 1936 zł. 3'75

Przewodnicząca: *Stefanja Lalicka*
Helena Wojtasiewicz *Janina Orzechowska*

Akademja żałobna ku uczczeniu pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego

odbędzie się w lokalu członkiń Powiatowego Zrzeszenia Związku Pracy Ob. Kobiet w poniedziałek 11 maja b. r. o godz. 4 popołudniu.

Wszystkie obecne w Tarnowie członkinie wezmą w niej udział.

Walne zebranie

Koła Przyjaciół Harcerstwa w Tarnowie odbędzie się dnia 17 maja b. r. o godz. 10'30 w sali Rady Powiatowej ulica Piłsudskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania
2) Sprawozdanie z czynności Wydziału i Hufców za rok 1935
3) Sprawozdanie Kasowe za rok 1935
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
5) Wybór Członków Wydziału i Komisji Rewizyjnej
6) Wnioski i interpelacje

Prezes (—) Ppłk Stefan Leukos-Kowalski

Ogłoszenie

Zarząd Koła Związku Sędziów i Prokuratorów w Tarnowie zwołuje na 23 maja 1936 godzina 19 ta Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawa pomocy dla bezpłatnych aplikantów.

Zgromadzenie odbędzie się w sali Sądu Okręgowego w Tarnowie, Nr. 93 II. p.

Zarząd

Walka o męża.

Ulica Bernardyńska obok magistratu była widownią krwawej bójki pomiędzy Marją Wardzała, a Zofją Wawrzyk, żoną woźnego miejskiego.

Po ostrej wymianie zdań Wardzała poraniła nożem w głowę Wawrzykową. Powodem był zatarg o męża Wawrzykowej, który utrzymywał bliższe stosunki z Wardzałą.

Oszust matrymonialny.

Kazimierz Urban konkurował o względy Marji Szczotkówny, od której pod pozorem małżeństwa wyłudził 450 zł.

Gdy z niecierpliwością dziewczyna dopytywała się o termin ślubu, narzeczony zwlekał z decyzją tak długo, aż wreszcie zrobiła na niego doniesienie do policji.

Zamach samobójczy.

Janina Semper lat 16, ze Zgłobic pod Tarnowem usiłowała popełnić samobójstwo i w tym celu chciała rzucić się pod pociąg.

Czyn desperatki zauważył posterunkowy PP., który ją uchronił od niechybnej śmierci.

Powodu rozpaczliwego kroku Semperówna nie chce wyjawić.

Nabój zmasakrował chłopcu czaszkę.

W Mędrzechowie pod Dąbrową zdarzył się straszny wypadek. Józef Kaczor, lat 15 sfabrykował nabój, który eksplodował, raniąc chłopca w czaszkę i wybił mu zęby.

Ofiarę lekkomyślnej zabawy przewieziono do szpitala w Tarnowie w stanie groźnym.

SPORT Z TARNOWA

W ubiegłą niedzielę odbył się w Tarnowie z pod Domu Strzelca narodowy bieg na przełaj na dystansie 4800 m.

Pierwsze miejsce zajął p. Sajdera (Metal) przybywając na metę w bardzo dobrej formie, w czasie 17, 38, 5' Drugi również w dobrej formie przybył p. Frączyk (Metal) w czasie 17, 59, trzecim był Kania (Zw. Strz.) 18, 05, czwartym Boceń i piątym Grabczyński obaj z Metalu. Startowało 19 zawodników, bieg ukończyło 16. Trasa biegu bardzo ciężka. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Ostatnie wyniki o mistrz. kl. B. w piłce nożnej przedstawiają się następująco:

Sandecja (N. Sącz) — Metal 2:5 (2:1)

Gra ładna żywa i interesująca. Przed przerwą przewaga Sandecji po pauzie, znaczna przewaga Metalu. Najlepiej spisali się w Metalu Kornaus w pomocy oraz Pachla, Borniak i Smołka. Z Sandecji wyróżnić należy Kippla, Witkowskiego i Herberta. Bramki dla Metala zdobyli Szewczyk 2, Borniak, Smołka i Różanka po jednej.

Wisłoka (Dębica) — Samson 2:3 (1:1)

Gra bardzo ostra prowadzona w szybkiem tempie z lekką przewagą Wisłoki. Bramki dla Samsonu zdobyli Weiss 2 i Franeblau z karnego, dla Wisłoki Witkowski i Sulczewski.

Strzelec (N. Sącz) — Jutrzenka 0:3 v. o.

Z powodu nieprzybycia Strzelca sędzia p. Kulczyk odgwizdał zawody jako valkover dla Jutrzenki.

Tarnovia — Makkabi (Jasło) 6:0 (1:0)

Udały występ Tarnovi w Jaśle. Tarnovia przewyższała Makkabię we wszystkich linjach. Gra Tarnovii była bardzo ładna i spotkała się z aplauzem publiczności. Najlepiej zagrała linja pomocy z Kapustką i Aniołem na czele. Atak nie wykorzystał szereg doskonałych pozycji. Bramki zdobyli Krawczyk 3, Witek 2 i Jachimek 1. Sędziował dobrze p. Garbacik.

Mistrzostwa klasy C:

Łączność — Z. M. S. 5:1 (4:1)

W pełni zasłużone zwycięstwo Łączności. Sędzia p. Wiśniewski.

Dąbrovia — Gwiazda 2:0

Zasłużone zwycięstwo Dąbrovii.

Na zawodach kolarskich w Mościcach 2 tygodnie temu, czołowy kolarz tarnowski p. Kałdan w zdenerwowaniu wywołanem przez zajechanie mu trasy motocyklem przez p. Solskiego znieważył go czynnie, za co teraz poczuwając się do odpowiedzialności tą drogą go przeprasza.

Na wesołej fali tarnowskiej

Cesarzowi co cesarskie...

Podobno w Tarnowie, na powitanie p. Wojewody płk. Gnoińskiego, który tu bawił dnia 27 kwietnia, oddano 101 strzałów armatnich, a p. płk. Gnoiński powitał przedstawicieli Władz i organizacyj słowami: „Czołem... chłopcy!"

To także turyści.

W bieżącym miesiącu, pod hasłem: „ma jówki", urządzają niektórzy wycieczki... osobiste.

Jeszcze jedna dysproporcja.

Obywatelski: — Wie pan, że coraz więcej ludzi w Tarnowie czeka z niecierpliwością na ukończenie nowego kościoła na Grabówce.

Rzędziński: Jak pan myśli? Z ciekawości, czy z pobożności tak im spieszno do tego kościoła?

Obywatelski: Nie do kościoła, tylko... pod kościół, bo tak mało przybywa u nas kościołów, a tak dużo przybywa... dziadów!

Rozmówki abisyńskie

Abisyner: Panie Citronenbaum, wie pan jakie jest podobieństwo między wojną włosko-abisyńską a moim sklepem?

Citronenbaum: No, no, no?

Abisyner: Że jedno i drugie jest kolonjalne.

Citronenbaum: A zgadnij pan, panie Abisyner, jaka jest różnica między wojną a sklepem?

Abisyner: No, no, no?

Citronenbaum: Że wojnę mogą prowadzić minimum dwaj właściciele państw, a sklep może prowadzić jeden właściciel.

Abisyner: Tak, jak naprzykład ja, co?

Citronenbaum: Tak! No i jak panu idzie ten sklep?

Abisyner: Tak, jak Włosi pod Addis-Abebą: ciągle naprzód, pomimo ciągłych strat.

Citronenbaum: Rozumim! Wojska włoskie ciągle coś w Abisynji zajmują, a panu w sklepie też ciągle coś zajmują,

Abisyner: To nie, bo przepisałem cały interes na żonę. Jaki ten Negus głupi! przecie też ma żonę!

Me-Teor

OGŁOSZENIA: Strona 300 zł, ½ strony 150 zł, ¼ strony 75 zł, ⅛ strony 25 zł, 1/32 strony 15 zł. Przed tekstem 100% drożej, w tekście 50% drożej. Drobne za słowo 30 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za słowo.

PRENUMERATA: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1'50 zł, półrocznie 3 zł, rocznie 6 zł.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Burdiak. — Wydawca: Komitet Wydawniczy— Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza